

Aleg 1149

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach nagłych posłów Kurowca, Krężła i towarzyszy w sprawie zarządzeń weterynarskich.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm uchwałami z dnia 6. października 1910 i 15. października 1910 przekazał Komisji gospodarstwa krajowego dwa wnioski nagłe postawione przez posłów Kurowca i Krężła następującej treści:

I.

Wniosek nagły p. **Kurowca** i tow. w sprawie ekonomicznej ruiny włościanstwa powiatu kałuskiego z powodu raciechno-pyskowej zarazy (pryszczycy) i niewłaściwego stosowania i wykonywania postanowień ustawy z dnia 6. sierpnia 1909 o tępieniu bydłowej zarazy.

W drugiej połowie sierpnia 1910 pojawiły się pierwsze wypadki t. zw. pryszczycy u raciechnego bydła w powiecie kałuskim w kilku gminach. Od tego czasu pomimo nadzwyczaj ostrych nawet drakońskich zarządzeń c. k. starosty w Kałuszu, zaraza ta rozszerzyła się w całym powiecie. Zaraza ta, jak wiadomo rzadko kiedy spowodowuje śmierć bydła lub świń, jednak ze względu na konwencyę z innymi zagranicznymi państwami, została ona objęta ostremi postanowieniami weterynaryjnymi ustawą z dnia 6. sierpnia 1909 — więc zupełnie naturalnie, że dotyczące władze w interesie ludności powinny zastosować wszelkie środki, ażeby wszelką zarazę również i tę mało szkodliwą wstrzymać w samym zarodku i ochronić ludność od strat materyalnych, jednakowoż c. k. Starostwo w Kałuszu grubo przesadziło w wykonaniu postanowień ustawy weterynaryjnej. I tak na wypadek pojawienia się choćby kilku sporadycznych wypadków zarazy zarządziło, zamiast izolacji zagród, zamknięcie całej gminy i żeby bydło, świny i zwierzęta domowe były pozamykane w stajniach i to do tego stopnia, że nie dozwolono pojenia bydła na własnym podwórzu, dalej zarządziło w każdej wsi ogromną ilość dziennych i nocnych wartowników dochodzących do liczby kilkudziesięciu, zabroniło w gminach nawiedzonych zarazą wywozu gnoju nawet ze zdrowych zagród na pola, zarządziło bałamutnymi rozporządzeniami wstrzymanie komunikacji w całym powiecie, przez co nastąpił w całym powiecie ekonomiczny zastój — włościanie nie mogą dokonać zasiewów jesiennych, nie mogą wykorzystać paszy polnej i są zmuszeni już teraz trzymać na suchej paszy w stajniach, przez co okaże się w zimie ogólny brak paszy dla wyżywienia

bydła. Z powodu ostrych postanowień karnych ustawy weterynaryjnej są bardzo często przekroczenia włościan z powodu nieodpowiedniego wykonania powyższej ustawy. przez co ludność prócz straty materialnej poniesie jeszcze znaczne kary aresztu i kary pieniężne.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zważył liche ekonomiczne położenie włościanstwa i wydał do dotyczących c. k. Starostw pouczenie, ażeby wykonywanie postanowień ustawy weterynaryjnej z 6. sierpnia 1909 nie spowodowywało ekonomicznej nędzy i nie było karą i szykaną dotyczących rządowych czynników na biednych włościanach.

II.

Wniosek nagły posła A. Krężła i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie usunięcia zarządzeń weterynaryjnych, utrudniających obrót i handel bydłem i nierogacizną w gminach kraju nieobjętych zarazą pryszczycy.

Zważywszy, że zarządzenia weterynaryjne mające na celu stłumienie pryszczycy w gminach kraju zarazą tą nieobjętych, narażają włościanstwo na nieobliczalne straty w gospodarstwach — a to przez utrudnienie obrotu i handlu bydłem i nierogacizną przez wzbronienie wypędzania na paszę w pole, jak nie mniej zamknięcia targów, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w gminach kraju zarazą pryszczycy nie objętych, usunął wszelkie zarządzenia weterynaryjne, tamujące obrót bydłem i nierogacizną t. j. utworzył targi na takowe i dopuścił wypędzać na paszę w pole — zaś w gminach zarazą tą objętych zarządzenia te złągodził.

Zarówno fakt, że prawie identyczne co do treści wnioski nagłe w sprawie zarządzeń weterynaryjnych postawili dwaj posłowie reprezentujące powiaty bardzo od siebie odległe, jak i tok dyskusji, jaka przy uzasadnieniu nagłości obu tych wniosków w izbie się rozwinęła, wskazuje, że zarządzenia weterynaryjne wydane na podstawie ustawy z dnia 6. sierpnia 1909 obchodzą żywo całą ludność rolniczą naszego kraju, z tego więc powodu Komisya gospodarstwa krajowego uznała za konieczne rozszerzyć pierwotnie postawiony wniosek nagły posła Kurowca ograniczający się tylko na powiat kałuski — na kraj cały.

Podniesione we wnioskach nagłych i dyskusji skargi, odnoszą się w szczególności do zarządzeń weterynaryjnych, tyczących się:

1. obowiązku utrzymywania stałych straży przy zagrodach zapowietrzonych, w następstwie czego w niektórych miejscowościach rzekomo niekiedy i kilkudziesięciu mężczyzn dorosłych i zdolnych do pracy, z wielką szkodą dla swego gospodarstwa względnie dla gminy nie może oddawać się zwykłym zajęciom;

2. przymusu stałego trzymania, karmienia i pojenia zwierząt racicowych w stajniach, zarówno w zagrodach zapowietrzonych jak i wolnych od zarazy, co z jednej strony jest dla ludności zbyt uciążliwe, z drugiej zaś napawa ją obawą, że zużywszy przedwcześnie suchą paszę, nie będzie miała czem zwierząt przezimować;

3. ograniczeń w używaniu bydła rogatego do pracy w polu i wypędzania ich na paszę;

4. zakazu wywożenia z zagród zapowietrzonych nawozu pod zasiewy;

5. postępowania przy desinfekcyi zapowietrzonych lokali, zwłaszcza podłóg i urządzeń stajennych, które bez względu na to, czy są przepuszczalne lub nieprzepuszczalne, czy łatwo dadzą się oczyścić i odkazić bez poruszania ich z miejsca lub nie, bywają do tej czynności zrywane, ewentualnie rozbierane;

6. wreszcie tamowania obrotu bydłem i nierogacizną przez zamknięcie targów.

Co do wszystkich powyższych punktów uznaje Komisya gospodarstwa krajowego za konieczne, aby c. k. Rząd krajowy wydał do swych organów pouczenie wykonywania ustawy weterynaryjnej z dnia 6. sierpnia 1909 w sposób taki, aby ono zabezpieczając cel tej ustawy t. j. szybkie tępienie wybuchających zaraz, nie wpływało ujemnie na dobrobyt ludności rolniczej i chroniło ją przed utrudnieniami lub szkycanami niewynikającymi z ducha tej ustawy.

W szczególności uważa Komisya gospodarstwa krajowego za potrzebne, aby pouczenie to wyraźnie zaznaczało, że:

1. w miejscowościach o większej ilości zapowietrzonych zagród, stanowiących dla siebie jeden kompleks, których położenie jest tego rodzaju, że dadzą się dopilnować przez jedną osobę, należy zagrody te oddać pod nadzór jednego strażnika, a zaniechać ustawiania straży przy każdym zapowietrzonym obejściu;

2. co do wypędzania zwierząt racicowych na paszę, kierować się należy zasadą, że zwierzęta, o ile nie pochodzą z zagród zapowietrzonych i sąsiednich i wogóle bezpośrednio zagrożonych i przy ponownej rewizyi odbytej po upływie tygodnia od urzędowego sprawdzenia zarazy okażą się zdrowymi i nie podejrzanymi, mogą być w regule pod dozorem wypuszczane na własne pastwiska w obrębie tej samej miejscowości pod warunkiem, że będą prowadzone o ile możności osobnymi drogami, bez stykania się ze zwierzętami innych zagród, a w razie potrzeby na uwięzi.

3. również można po upływie wyż wymienionego terminu (tygodnia) w miejscowościach, gdzie z powodu braku lub małej ilości studzien, napawanie zwierząt na obejściach natrafia na znaczne trudności, pozwolić, aby sztuki pochodzące z zagród wolnych od zarazy i nie sąsiadujących z zapowietrzonymi, pojono przy rzekach lub stawach, znajdujących się w obrębie tej samej miejscowości, lecz tylko z własnych naczyń i w ten sposób, by wykluczona była możność dostawania się zwierząt wprost do rzeki, względnie stawu.

4. Bydło rogate, o ile pochodzi z zagród niezapowietrzonych i nie sąsiadujących z zapowietrzonymi, może być także dopuszczane do pracy w obrębie miejscowości, lecz pod warunkiem, że przed wyjazdem miejscowy oglądacz bydła zbada codziennie stan zdrowia zwierząt racicowych w dotyczących zagrodach, uzna je za niepodieczne, a niemniej, że zwierzęta te nie będą przechodzić przez zapowietrzone zagrody, pastwiska i t. d.

5. Pod względem traktowania nawozu w zapowietrzonych zagrodach, postępować należy ściśle w myśl przepisów zawartych w rozdziale IV. (pryszczyca) rozporządzenia wykonawczego do §§. 24. i 31. ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 i 178 t. j. gnoj podczas trwania zarazy zbierać osobno, okrywać ziemią, a tylko w wypadkach wyjątkowo ostrego przebiegu zarazy polewać obficie mlekiem ze świeżo zgaszonego wapna i wzbraniać jego wywożenia z zapowietrzonej zagrody, tylko wtedy, jeśli to rzeczywiście łączy się z niebezpieczeństwem rozwleczenia zarazy.

Jeżeli jednak zagroda zapowietrzona przytyka bezpośrednio do gruntów, na które nawóz ma być wywieziony, tak, że nie zachodzi potrzeba przejeżdżania przez drogi i place publiczne, lub przez obce wolne od zarazy zagrody i podwórza, można każdym razem pozwolić na wywóz gnoju pod warunkiem, że będzie zaraz przeorany, względnie złożony na polu i przykryty ziemią.

6. Desinfekcyę podwórzy zapowietrzonych obór należy przeprowadzać jak najskrupulatniej przy pomocy wapna niegaszonego lub świeżo gaszonego.

7. Przy desinfekcyi zakażonych ubikacyi, sprzętów i przedmiotów, należy kierować się zasadą, iż zarazek ma być trwale pozbawionym żywotności, ale równocześnie, że i przedmiot nim zarażony nie powinien być więcej uszkodzonym, aniżeli osiągnięcie pierwszego celu tego wymaga. — Zatem nie należy zrywać podłóg zakażonych lokali, jeśli są dostatecznie szczelne, ani zrywać i rujnować trwałych urzą-

dzeń tych lokali jak n. p. żłobów, jeżeli ich oczyszczenie i odkażenie da się skutecznie przeprowadzić bez zrywania ich względnie rujnowania.

Jednakże zdaniem Komisji gospodarstwa krajowego samo wydanie przez rząd krajowy okólnika o powyżej podanej treści nie jest w stanie usunąć tych wszystkich strat i utrudnień, na które obaj wnioskodawcy się skarżą, powód bowiem, że przepisy ustawy weterynaryjnej stosowane w praktyce nastęrczają tak dużo powodów do uzasadniouych żalów ze strony rolników, nie tyle leży w niezrozumieniu zadań przez organy wykonawcze, ile raczej w chronicznie u nas dającym się uczuwać braku weterynarzy rządowych, o których pomnożenie Wysoki Sejm krajowy w tylokrotnie uchwalanych rezolucyach, ostatnio z dnia 24. października 1903 i 2. listopada 1904 bez skutku się upominał. — A pod tym względem niewątpliwie kraj nasz, po macoszemu jest przez Rząd traktowanym, podczas bowiem, gdy jeden weterynarz rządowy wypada:

	zwierząt domowych					
w Czechach	na 524 klm	□	obszaru 25.000	większych i	12.500	mniejszych
w Morawach	651	"	"	27.000	"	" 19.000 "
na Śląsku	569	"	"	26.000	"	" 16.000 "
to w Galicyi	912	"	"	42.000	"	" 20.000 "

Mała ta ilość weterynarzy rządowych zaledwo podolać jest w stanie pracy w normalnym spokojnym czasie — inaczej jednak ma się rzecz w razie wybuchu jakiegokolwiek zarazy bydłowej. — Do powiatu zapowietrzonego wobec braku sił miejscowych, ściąga się weterynarzy z powiatów sąsiednich, a jeśli w tych ogołoconych z opieki weterynarskiej powiatach wybuchnie zaraza, co zwłaszcza w powiatach nadgranicznych łatwo zdarzyć się może, rozszerza się ona jak płomień, zanim departament weterynaryjny c. k. Namiestnictwa zdoła z odleglejszych powiatów ściągnąć weterynarzy. Rozszerzone ognisko zarazy, nie tak łatwo już ująć w karby, stąd zbyt szczupły zastęp weterynarzy nie mogąc szalejącej zarazie sprostać, stosuje, bo stosować musi jak najostrzej przepisy ustawy, wyrządzając tem znów ogromne szkody ludności rolniczej. Jedyną na to radą byłoby powiększenie ilości weterynarzy rządowych w Galicyi przynajmniej o tyle, aby powiaty nadgraniczne, z natury rzeczy najwięcej na wybuch zarazy narażone, mogły mieć po 2-ch weterynarzy rządowych, tak aby w chwili, gdy jeden z nich zostanie wysłany do tępienia zarazy w innym powiecie, drugi mógł mieć w pieczy swój powiat. — Drugim postulatem byłoby dodanie weterynarzom rządowym, specjalnie im przydzielonych pomocniczych sił biurowych (dyetaryusy), aby zwolnić ich nieco z nadmiernej częstokroć pracy biurowej absorbującej nieraz bez potrzeby zbyt wiele czasu weterynarzowi powiatowemu. — Przydzielenie weterynarzom takich dyetaryusy tem więcej jest wskazanem, że oni z czasem mogliby się wyszkolić na desinfektorów, których brak przy tępieniu zaraz dotkliwie odczuwać się daje.

Sama jednakże akcyja rządowa nie zdoła zapobiedz wszystkim potrzebom, jeśli i władze autonomiczne nie stworzą odpowiedniej organizacji weterynarskiej autonomicznej, która zresztą już i ze względu na mającą wejść w życie ustawę o ubezpieczeniu bydła nieodzownie okaże się potrzebną. — W tym względzie stosunki naszego kraju rzeczywiście są opłakane. — Podczas gdy Czechy mają dwa razy tak dużo weterynarzy autonomicznych jak rządowych a Śląsk i Morawy prawie że trzechkrotną ilość, w Galicyi ogólna liczba weterynarzy autonomicznych jest mniejszą od liczby weterynarzy rządowych, dlatego też nawet sprawy zastrzeżone ściśle dla autonomii jak n. p. nadzór targów oddawać z reguły musimy w ręce organów rządowych. — Inicyatywę w tej sprawie powinien zdaniem Komisji podjąć Wydział krajowy przez wypracowanie ustawy o weterynarzach okręgowych, którzy

mieliby być utrzymywani przez powiaty, gminy miejskie, w których są targi i przy pewnem świadczeniu ze strony kraju.

Pierwszym krokiem w tej mierze powinno być ustanowienie szeregu stypendyów dla weterynarzy kształcących się w tutejszej Akademii weterynaryi jak również dla tych, którzy studia swe pragną uzupełnić za granicą.

Na podstawie powyższych wywodów Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby w najkrótszym czasie wydał w formie okólnika do wszystkich Starostw pouczenie co do wykonywania postanowień ustawy weterynaryjnej z 6. sierpnia 1909 w sposób taki, któryby ludność rolniczą powiatów nawiedzionych zarazą bydłą, o ile możliwości chronił od strat i utrudnień, spowodowanych zbyt długim zamknięciem targów, utrudnianiem obrotu bydłem i nierogacizną itd. itd.;

2. by pomnożył liczbę weterynarzy rządowych, odpowiednio do rozległości kraju i liczebnego stanu trzody i bydła, a w każdym razie o tyle, aby pograniczne powiaty uposażone zostały w drugą ukwalifikowaną siłę weterynarską;

3. aby weterynarzom powiatowym przydzielił stale po jednym dyetaryuszu, dla pomocy w załatwieniu spraw biurowych i w przeprowadzaniu desinfekcyi.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. aby najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt organizacyi weterynarzy okręgowych, mającej z czasem objąć cały kraj;

2. aby do najbliższego budżetu wstawił odpowiednią pozycyę na stypendya dla słuchaczy weterynaryi.

Przewodniczący:

Brykczyński.

Sprawozdawca:

Marszałkowicz.

